

W Polsce zatrzęsała się ziemia

10 stycznia 2012

W Wielkopolsce zatrzęsała się ziemia. W piątek, 6 stycznia 2012 roku około godziny 16:30 wstrząsy odczuli mieszkańcy okolic Żerkowa i Kalisza. Na szczęście okazało się, że trzęsienie było słabe i nie wyrządziło większych szkód – nikt nie ucierpiał, a straż pożarna nie odnotowała strat materialnych.

Jak poinformował rzecznik wielkopolskiej straży pożarnej Sławomir Brandt trzęsienie ziemi miało siłę czterech stopni w skali Richtera. Wstrząsy trwały ok. 10 sekund i zostały zarejestrowane we wszystkich stacjach sejsmicznych w Polsce. Jak można przeczytać na stronie Centrum Sejsmologicznego „Euro-Mediterranean” epicentrum wstrząsów zostało zlokalizowane w odległości 54 km na północny wschód od Kalisza i 15 km na północ od Jarocina. Wstrząs odnotowano na głębokości 10 km.

NIEROZWIĄZANA ZAGADKA

Naukowcy nie wiedzą dokładnie, co się stało. Spekulują, że przyczyną mogło być przemieszczenie się skał uskoku Dolska. „Wstrząsy w tym rejonie Polski są bardzo zagadkowe. To może być związane z aktywnością takiego uskoku Dolska, który przebiega skosem przez Polskę, mniej więcej równoleżnikowo. Ten uskok jest przedłużeniem Gór Świętokrzyskich w kierunku zachodnim” – powiedział PAP prof. Żaba z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego.

GDZIE WYSTĄPI KATAKLIZM?

„Aktywność sejsmiczna ma miejsce na terenie całej Europy, u nas jest ona w zasadzie najniższa. Na tyle mała, że w naszym kraju nie obowiązuje w budownictwie coś takiego jak norma sejsmiczna” – powiedział w wywiadzie dla Gazety.pl, Prof. Zbigniew Jan Zembaty z Politechniki Opolskiej.

Mamy to szczęście, że Polska leży z dala od granic płyt tektonicznych, więc duże trzęsienia ziemi nam nie grożą. Jednak płyty tektoniczne składają się z mniejszych jednostek, a na ich granicach mogą zdarzać się mniejsze trzęsienia. „Niekiedy mogą się one przenosić poprzez całą płytę na jej granice lub przeciwną stronę. Przykład takiego zjawiska mieliśmy w 2004 roku, kiedy to zaobserwowano niespodziewane wstrząsy kaliningradzkie” – powiedział seismolog, dr Paweł Wiejacz z Polskiej Akademii Nauk.

W Polsce regionem najbardziej narażonym na wystąpienie trzęsienia ziemi są Zachodnie Karpaty i Podhale. „Tam średnio raz na 30 lat dochodzi do wstrząsów, które byłyby wyczuwalne i powodowały niewielkie szkody – powiedział PAP dr Zbigniew Gardziel z Zakładu Geologii i Ochrony Litosfery Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Zdaniem dr Gardziela narażone są również Sudety, pas od Szczecina w kierunku Hrubieszowa, czyli granica platformy wschodnioeuropejskiej, jak również obszar Gór Świętokrzyskich.

Od roku 1000 do 2000 odnotowano w Polsce 76 trzęsień ziem – wynika z danych Instytutu Geofizyki PAN. Jak informuje PAP, tylko w sześciu przypadkach osiągnęły około 6 stopni w otwartej skali Richtera. Największe trzęsienie ziemi na terenie Polski – o amplitudzie 5,7 – miało miejsce w 1786 roku w rejonie Myślenic. Zdaniem naukowców, gdyby wystąpiło ono dzisiaj byłaby to katastrofa i nie mówiłoby się o dziesiątkach, ale o tysiącach ofiar.

Na podstawie: PAP, earthquake.usgs.gov

Źródło: Ekologia.pl